GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 117. W Czwartek dnia 23. Maja. **1839.**

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 16. Maja.

Postanowieniem Naj. Pana z dnia 3. (15.) Kwietnia udzielone zostały następujące roczne pensye dla wojskowych i urzędników byłego wojska polskiego, tudzież Korpusu Inwalidów i Weteranów, oraz dla wdów i dzieci po nich pozostałych: JP. Franc. Duninowi, b. Maj. pułku ułanów, w drodze łaski, zł. 5006 gr. 22, w miejsce wsparcia w ilości zł. 2503 gr. 11. — JP. Andrzejowi Popielnickiemu, Podporucznikowi w oddziałach Inwalidów 10. okręgu straży wewnętrznéj, zł. 1350. — JP. Józefowi Młodzianowskiemu, Szefowi Biura w wydziałach po b. Komm. Rządowéj Wojny, zł. 4000. — JP. Helenie Zdrodowskiéj, wdowie po Podporuczniku korpusu Weteranów, oraz trojgu jéj dzieciom: Józefinie, Łukaszowi i Karolowi, zł. 900, w połowie dla matki, w połowie dla dzieci, aż do dojścia najmłodszego do 16 lat skończonych. — Zaś roczne wsparcia dożywotnie: JP. Józefowi Pstrokońskiemu, b. Podporucznikowi pułku 3go strzelców pieszych, następnie Porucznikowi dymissyonowanemu w stopniu Sztabs-kapitana, z pułku Nizowskiego strzelców pieszych, w drodze łaski, zł. 731 gr. 16. — JP. Wojciechowi Narzyńskiemu, b. Podporucznikowi z wojska, przykomenderowanemu do korpusu kadetów Kaliskich, zł. 926 gr. 19. — JPanu Józefowi Szczepowskiemu, Kapitanowi dymissyonowanemu, zł. 888 gr. 27. — JP. Marcinowi Klimkiewiczowi, b. lekarzowi batalionowemu w puł. 3go piech. liniowéj, zł. 1283; — i JPani Maryi Kopycińskiéj, wdowie po Józefie Kopycińskim, b. Kapitanie w pułku 6 piechoty liniowéj, oraz dwiem jéj córkom: Zofii i Maryi, dla matki zł. 647 gr. 7, dla każdéj zaś z córek po zł. 215, gr. 22, aż do dojścia do lat 18 skończonych.

Zdanie Sprawy Banku Polskiego za rok 1838. (*Dok.*) — 3. Kanał Augustowski. Rozpoczęta w r. 1835 budowa nowej śluzy Tartak zwanéj, na rzece Hańczy, między Kudrynkam i Sosnówką, w roku upłynionym w zupełności ukończona została. Wykonano także z zupełnym skutkiem roboty dla odprowadzenia od kanału dzikich wód rzeki Hańczy, przez wybicie bocznego kanału i otworzenie dwóch upustów. Handel drzewem z lasów Augustowskich i Płockich, przedstawia następujące rezultata: *a*) w lasach Płockich. W ciągu roku 1838 zakupiono drzewa towarnego sztuk 10,768, sprzedano w Gdań-

sku sztuk 10,512 pozostało więc 256, a łącznie z remanentem 1837 r. pozostaje drzewa towarnego sztuk 3709. Z drzewa opałowego do pozostałych 300 sążni, dokupiono sążni 309, pozostaje więc sążni 2449. Obrot drzewa towarnego w roku zeszłym był mniejszy, w porównaniu z r. 1837, o sztuk 7595, z rokiem zaś tenże poprzedzającym o sztuk 13,809, co ztąd pochodzi, że na r. 1838 nierównie mniejsza ilość drzewa w lasach skarbowych dla Banku wycechowana została. Ceny jednak gdańskie były lepsze jak lat poprzednich, i wynagrodzą ubytek w ilości drzewa tak, iż czysty dochód na rzecz Banku nie będzie mniejszy jak w latach poprzedzających. *b*) W lasach Augustowskich. Do pozostałych z r. 1837 sztuk 16,596 i sążni 28,091, dokupiono w r. 1838 sztuk 82,698 i sążni 27,770. — Sprzedano zaś w kraju i zagranicą szt. 71,603, sążni 23,155. Pozostaje więc na r. 1839 sztuk 27,591, i sążni 32,706. — Górnictwo. Po wypuszczeniu w administracyą tak produkcyi żelaza jak i cynku, mając zapewniony dochód od ilości otrzymywanéj surowizny i galmanu, Bank całe swoje staranie zwrócił ku całkowitemu wykończeniu zakładów, zdolnych do wyprodukowania zamierzonéj ogólnym planem ilości tych metalów. Po oddaniu administratorowi prawie ukończonych w poprzednim roku dwóch wielkich pieców w Blachowni, wykończono i oddano w roku upłynionym wielkie piece w Pradłach i Rejowie. Wszystkie te cztery nowe piece w pełnym są już teraz biegu. Piece wielkie w Niwce i w Hucie Bankowéj, co do murów zostały wykończone, zapasy rudy przygotowane, zatrzymuje tylko puszczenie ich w bieg niewykończona jeszcze, lubo już znacznie posunięta, maszynerya miechowa i odbudowa kopalni węgla kamiennego, którąby zdolną była dostarczyć potrzebną ilość tego materyału. — Tymczasem wykończony został przy Hucie Henryka w Niwce, pierwszy w kraju piec do rafinowania żelaza, którego próby najpomyślniejsze wykazały rezultata. — W Starachowicach założono fundamenta do trzech wielkich pieców, i znaczny przeciąg kanału odpływowego przekopano i zasklepiono. Roboty w tém miejscu, dla massy bijących źródeł, bardzo były trudne i kosztowne. Toż samo powiedzieć należy o pudlingarni i walcowni w Sielpi; źródła, jakie się wpośród fundamentów robót wodnych wydobyły, zniewoliły przedsięwziąć sztuczne sposoby schwycenia ich w pewne obręby, lecz te trudności nie dozwoliły w upłynionym roku dokończyć jeszcze tego zakładu, którego potrzeba już daje się bardzo uczuwać. Z nieprzerwaną starannością posuwano roboty około grobli, upustów, śluz i zabudowań fabrycznych w Michałowie i Brodach, tudzież rozpoczęto śluzę w Nietuliskach. We wszystkich tych miejscach, równie jak w Hucie Bankowéj, Dąbrowie i Niwce, wystawiono blisko sto domków murowanych na mieszkanie fabrykantów i górników, oraz założone zostały fundamenta lazaretu w Dąbrowie. — Odwrócenie wody ku nowym zakładom, zniewoliło zarzucić kilka dawnych; ztąd produkcya walcowanego żelaza 95,984 cent. wynosząca, o 7574 cent. była niższa jak w r. 1837, chociaż ilość otrzymanéj surowizny cent. 202,283 wyższą jest o 40,641 ctn. od przeszłorocznéj. Z téj surowizny 75,408 cent. czyli 12,917 cent. więcéj jak w upłynionym roku, obrócono na same kosztowniejsze lania, pomiędzy temi zaś oddano Władzy wojskowéj 36,631 cent. pocisków, czyli 6631 cent. nad zobowiązanie. Wyrób blachy także się nieco powiększył, albowiem wywalcowano 7151 cent. blachy czarnéj, a 140,000 arkuszy blachy białéj, któréj gatunek w handlu żadnym zagranicznym nie ustępuje. Podwojone czynności w oddziale kopalń sprawiły, iż przysporzono 263,498 kibli rudy, to jest 72,977 kibli więcéj jak w roku zeszłym. Nowe zakłady w bieg puszczone, w półroczny zapas zostały zaopatrzone, a w Hucie Bankowéj na cały rok przygotowano rudy. — Przy wszystkich robotach górniczych, szczególniéj zaś przy kopalniach rudy, taki brak ludzi okazywać się daje, że Bank zniewolony został wysłać urzędnika za granicę, dla wyszukiwania tam górników; jakoż po koniec roku 68 familij zostało sprowadzonych z zagranicy, a większa ich liczba jest oczekiwana. — Mniéj pomyślne okoliczności sprzyjały produkcyi cynku i soli. Pomimo otrzymanych z kopalń z wielką pracą i nakładem, 100,817 kibli galmanu, t. j. 5750 kibli więcéj jak w r. 1837, wytopiono cynku tylko 57,323 cent. czyli 6697 cent. mniéj jak w upłynionym roku. Przyczyną tego umniejszenia, jest mała procentowość obecnie z kopalń otrzymywanego galmanu. Już od wielu lat brak tego kruszcu znacznie spostrzegać się daje; poprzestać jesteśmy zniewoleni na starych zrobach i żyłach dawniéj zaniedbanych, jako mniéj bogatych. Stan ten trwać będzie póty, dopóki ciągle posuwane roboty około osuszenia Olkusza, nie zwrócą znów nieprzebranych kopalń galmanu, jakiemi natura uposażyła to miejsce. Blachy cynkowéj, znacznie co do gatunku poprawnéj, wyrobiono 19,500 cent.; pomnożono przytem ilość walców,

wzmocniono siłę kół wodnych, przez co znaczniejsza produkcya w latach następnych będzie mogła być otrzymana. — Napływ wód dzikich do źródeł słonych w Ciechocinku, z powodu popękania rur drewnianych, zniżył znacznie procentowość solanki, i z tego powodu produkcya soli stawała się zbyt kosztowną; zniewolony był zatem Bank zaprzestać wszelkich robót, dla wzmocnienia otworu świdrowego, co zabrało kilka miesięcy czasu. Zamiast więc 78,950 cent. w roku 1837 otrzymanych, tylko 49,799 cent. w roku 1838 soli wywarzono. Przedsięwzięte atoli stosowne środki, w latach następnych produkcyą przynajmniéj do 100,000 cent. doprowadzić dozwolą. Obok tych usiłowań do powiekszenia produkcyi żelaza i cynku dążących, należało zarazem starać się o ułatwienie odbytu otrzymanych przedmiotów, i w téj mierze rozmaite przedsięwzięto środki. Wysłane próby żelaza do Anglii okazały, iż jest zdatne do robienia stali angielskiéj, i przy nieco pomyślniejszych dla handlu okolicznościach, rokują możność umieszczenia tam znacznych partyj żelaza. — Równie dobrze przyjęte zostały próby, wysłane do Austryi i innych części Niemiec.

Tytuł VI. Ruch monet w kassie. W upłynionym roku ruch monet w kassie był następujący: Pozostałość z końcem roku 1837 w sztabach, monetach i biletach obiegowych

wynosiła	zł.	4,504,908 gr.	22,
wpłynęło w r. 1838		155,362,320 —	17,
było w ogóle	zł.	159,867,229 —	9,
z tego wydano	—	153,822,865 —	20,
zostało z końcem r. 1838	zł.	6,044,363 —	19.

Ogólny zatem ruch monet w kassie wynosił około 310 milionów, i był około 50 milionów mniejszy, jak w roku poprzedzającym.

Tytuł VII. i VIII. Z czynności i obrotu funduszów, pod zarządzeniem Banku będących, osiągnięty został następujący dochód:

1) Z prowizyi od papierów publicznych, eskonty wexli, tudzież prowizyi od pożyczek i zaliczeń, po strąceniu prowizyi przez Bank płaconéj	zł.	4,230,104 gr.	7.
2) Z negocyacyi papierów publicznych, wexli i monet	zł.	838,213 —	29.
3) Z różnych wpływów	zł.	61,565 —	19.
Razem	zł.	5,129,883 —	25.
Z tego strącając:			
1. Wydatki na administracyą zł. 833,165 gr. 25,			
2. Koszta handl. 288,537 — 22,		1,121,703 —	17,
zost. czystego dochodu	zł.	4,008,180 —	8,

które jako własność Skarbu Królestwa, do rozporządzenia Rządu pozostają. — Summa dopiero rzeczona, jest nieco mniejsza jak w roku poprzedzającym, co było skutkiem ograniczenia osobistych kredytów, które stosunkowo najwyższy procent przynoszą. Osiągnięty dochód zawsze jest znakomity i zadowalniający, wynosi albowiem blizko 10% od zakładowego kapitału.

Francya.

Z Paryża, dnia 13. Maja.

Wszystkie gazety stolicy zawierają dzisiaj obszerne rozumowania o zaszłych tu zasmucających wypadkach. National przestając na opowiadaniu rzeczy, żadnych nie dołącza uwag. Moniteur parisien przypisuje te zaburzenia machinacyom republikanów. Dziennik, pod bezpośrednią wiedzą rządu wychodzący, z takiém obwinieniem nie powinienby tak prędko wystąpić. Na teraz przedewszystkiém potrzeba powstanie przytłumić, czynności sprawiedliwości późniéj się rozpoczną. Pozostawmy sądom przysięgłych wypośrodkowanie zamiarów i pobudek powstania, jako też ukaranie winnych. Przekonają się teraz, że prawa zatrważające żadnego nie wywierają wpływu, ograniczają wprawdzie wolność opinii, nie zdołają jednak bezprawiom i zamachom zapobiedz. Obywatelstwo Paryża w niespokojnościach tych udziału nie miało. «Spodziewać się więc wypada (powiada Kuryer francuzki) że tych wypadków jako dowodu przeciw zdaniom parlamentarnym nie użyją. Bądź, jak bądź, czy istnieje spisek, czy też nie, Izby zwyczajne swoje czynności daléj odbywać powinny. Nie trzeba ani na jednéj stronie słabości okazać, ani na drugiéj reakcyi doświadczać. Niechaj się większość objawi; zaś zaburzeń ulicznych nie bierzmy za pozór utrzymania stanu nierządu w wyższych odnogach administracyi.«

Messager podaje liczbę zabitych gwardzistów narodowych i żołnierzy liniowych na 47.

Presse donosi: »Od chwili wybuchu powstania, salony na Tuilleryach przepełnione były wielką liczbą Parów, Deputowanych i Generałów. Marszałek Soult rzekł do Króla: «Słyszałem, że strzelano, sądziłem więc, że miejsce moje przy boku Króla. Przywdziawszy mundur przyszedłem.«

Stósownie do pisma z Algieru z d. 4. Maja, zdarzyło się tam podczas uroczystego obchodu imienin Króla wielkie nieszczęście. Przy spaleniu ogni sztucznych złamało się ogrodzenie mostu, na którym pełno było ludzi, a wielu z tych wpadło w głęboki rów. Siedem

osób się zabiło a mnostwo innych mniéj więcéj się skaleczyło. Ponieważ Marszałek Valée prosi podobno o uwolnienie go od urzędu, osadnicy wydali więc prośbę do Króla, aby Marszałka Clauzel znowu Generalnym Gubernatorem Afryki mianować raczył.

Donoszą z Algieru pod d. 4. Maja: «Ponieważ teraz powszechnie o nowéj wojnie z Abdel-Kaderem, jako o rzeczy nieuchronnéj rozprawiają, nie od rzeczy zatém będzie wspomnieć tu o rozporządzeniach, poczynionych przez Gubernatora w ciągu półtorarocznéj spokojności od czasu zawarcia traktatu nad Tafną. Na wszystkich granicach posiadłości naszych pourządzano obronne obozy i połączono je między sobą drogami, po których i działa przewozić można; a tak Hadszutowie, którzy się dawniéj aż pod bramy Algieru zapuszczali, już teraz osadników naszych niepokoić nie mogą. Z Belidy do Medeahu mamy dwa dni podróży, a stamtąd zagrażamy Milanie. Z obozu pod Fundue możemy po małych dwóch dniach drogi Hamzę zająć i tak prowincyą Konstantynę dostatecznie zasłonić. Równocześnie nie zaniedbano także niczego w celu osłabienia Emira wewnątrz kraju na przypadek, gdyby przeciw Francyi miał oręż podnieść. Generał Porucznik Gouchéneuc, dowodzący w prowincyi orańskiéj, zabawił czas niejaki w Mostaganemie i zawiązał układy z Haszemami, Garrabami i pokoleniami Chelifa. Arabowie ci zamieszkują kraj bogaty i żyzny i już zaczynają oceniać korzyści związku z nami, a w razie wybuchu wojny z pewnościąby się naszéj chwycili strony. Nakazane przez Emira podwyższenie cła, wznieciło mimo wszelkiéj z strony jego ostróżności nieukontentowanie; Arabowie obawiają się, żeby ich nie zmuszono do ponoszenia nowych ofiar i Emir mógłby w takim razie na rozliczne natrafić trudności. Zarazem dowiadujemy się dziś z pewnością, że wyprawa Abdel-Kadera przeciw Ain Maidehowi całkiem na niczém spełzła.«

Izba Parów. Posiedzenie dnia 13. Maja. Na dzisiejszém posiedzeniu powstał Wielki Zachowawca pieczęci i wręczył Prezesowi rozkaz królewski, który tenże wśród głębokiéj ciszy zgromadzenia przeczytał. Jest on następującéj osnowy:

»Zapatrzywszy się na 28. artykuł karty konstytucyjnéj, przekazujący zbrodnie stanu i naruszenie bezpieczeństwa państwa Izbie Parów; z względu, że miasto Paryż w dniach 12. i 13. b. m. było widownią zbrodniczych zamachów na bezpieczeństwo państwa, rozkazaliśmy i rozkazujemy co następuje: Art. 1. Izba Parów, zamieniona w Trybunał, niezwłocznie rozpocznie sprawę przeciw osobom, które jako sprawcy, przychylni albo współwinne w tym zamachu ujęte zostały albo jeszcze ujęte będą. Art. 2. Przy instrukcyi używać będzie Izba form, przestrzeganych aż do dnia tego. Art. 3. Pan Franck-Carré, Nasz Generalny Prokurator przy Naszym Trybunale paryskim, sprawować będzie urząd Generalnego Prokuratora przy Trybunale parowskim. Panowie Boucly i Nouguier przydani mu będą do pomocy, albo do zastąpienia go w razie potrzeby. Dan w Paryżu dnia 14. Maja 1839. Ludwik Filip.

Wielki Zachowawca pieczęci: Teste.«

Wiadomość telegraficzna.

Z Paryża, dn. 15. Maja. — W gazetach tutejszych czytamy: »Spokojność zupełnie przywrócona i nie nastąpiły żadne dalsze demonstracye ze strony powstańców.«

Anglia.

Z Londynu, dnia 12. Maja.

Wczoraj wieczorem obiegała pogłoska, że Królowa Lorda Melbourne do utworzenia nowego gabinetu skłonić nie mogła. Wszakże pokazało się wkrótce, że pogłoska ta bezzasadna i dzisiaj rano sądzono już powszechnie, że Lord Melbourne znowu stanie na czele administracyi i jutro wieczorem Izbom stósowne w téj mierze uczyni udzielenia, oraz posiedzenia aż do Zielonych Świątek odroczy. W tutejszym klubie reformerów onegdaj po południu odbyło się zgromadzenie przeszło 30 liberalnych członków Izby niższéj, między którymi się też PP. Hume i Sir William Molesworth znajdowali, celem naradzania się, jakiego sposobu postępowania trzymaćby się wypadało, gdyby Ministeryum Melbourne znowu przywróconém być miało. Niektórzy z najgorliwszych reformerów chcieli za warunek wsparcia swego podać żądanie, ażeby Ministrowie przynajmniéj tajne głosowanie zrobili pytaniem publiczném; wszakże O'Connell i inni przeciwnie sądzili, iżby w śród obecnych okoliczności było rzeczą niestósowną i przewrotną z takiém wystąpić żądaniem; postanowiono więc podobno bezwarunkowéj pomocy Ministrom udzielić. Wczoraj powtórnie tenże sam przedmiot rozbierano i podane warunki mają być tak umiarkowane i łagodne, że Lord Melbourne bez namyślenia je będzie mógł przyjąć. I u Pana Ellice odbyło się onegdaj zgromadzenie reformerów, na którém o mianowanie kandydata na urząd Mówcy w Izbie chodziło. Postanowiono głosować za Panem Shaw Lefevre, sy-

nowcem Hrabi Grey, należącym do przeciwników praw zbożowych. Stósownie do Kuryera Ministrowie wczoraj długą odbyli naradę, na któréj względem systemu swego się porozumieli; spodziewać się wypada, że jutro w parlamencie zasady swoje wyjaśnią, oraz że Xiążę Wellington i Sir Robert Peel natenczas się usprawiedliwiać będą. Standard (gazeta torysowska) głosi, że Lord Palmerston i Sir John Hobhouse urzędów swoich zatrzymać nie chcą, że więc podobną do prawdy, iż Hr. Durham wkrótce do gabinetu wstąpi.

Stósownie do nowszych doniesień z Adenu z dnia 7. Marca, okazywały się tam między Arabami ślady nieprzyjaźni ku Anglikom, którzy miasto to zajęli. Dawano ognia do szyldwachów a jednego żołnierza angielskiego na sztuki porąbano. Klimat w Adenie ma być nierównie zdrowszy od wschodnio-indyjskiego.

Podług listów z Veracruzu z dnia 2. Kwietnia ociągał się rząd mexykański z ratyfikacyą traktatu pokoju do tego stopnia, że Admirał Baudin ujrzał się w konieczności wyznaczenia d. 20. Marca jako ostatecznego terminu, i jeżeliby ratyfikacya aż do dnia tego nie nastąpiła, kroki nieprzyjacielskie na nowo rozpocząć miano. Na prośbę jednak rządu mexykańskiego przedłużono termin ten do dnia 27. i już d. 25. ratyfikacyą do Veracruzu nadesłano, a d. 27. Admirałowi w Antonio Lizardo wręczono. Kapelan eskadry Admirała Baudina, Xiądz Andruze, przybył do Nowego-Orleanu, skąd się z poleceniami rządu francuzkiego do Texasu ma udać.

Z dnia 13. Maja.

Morning-Herald donosi, że odwiedziny W. Xięcia Cesarzewicza Lorda Palmerstona, jakkolwiek na pozór bardzo przez to uradowanego, wielkiego jednak nabawiają kłopotu, już to z przyczyny nieporozumień i zazdrości, obecnie między Anglią i Rossyą zachodzącéj, już to z powodu noty rządu Ludwika Filipa, nadesłéj tu w kilka dni po przybyciu W. Xięcia. Król Francuzów wyrażając w téj nocie, że okoliczność tę, iż W. Xiążę umyślnie sam tylko Paryż ominął i z wszystkich miast stolecznych Europy jedynie tylko stolicy Francyi nie zwiedził, za formalną poczytuje urazę, zwraca uwagę na szczére przymierze, obecnie Francyą z Anglią łączące i wynurza nadzieję, że pobyt W. Xięcia na stósunki dotychczasowe żadnego wpływu nie wywrze.

Taż gazeta pisze, że W. Xiążę onegdaj Lorda Melbourne odwiedzinami swemi zaszczycić raczył, wynurzając mu ubolewanie swoje z powodu zaszłego przesilenia ministeryalnego. Słowa wymówne W. Xięcia takie na zacnego Lorda sprawić miały wrażenie, że łzy mu w oczach stanęły.

Z dnia 14. Maja.

(*Drogą nadzwyczajną*) — W Izbie wyższéj czekano wczoraj wieczorem nadaremno wyjaśnień przesilenia ministeryalnego, jakie miał zdać Lord Melbourne podług doniesienia dzienników ministeryalnych. Pierwszy Minister nie postał nawet w Izbie, a Margrabia Normamby zajął jego miejsce. Po wniesieniu kilku petycyi odroczyła się Izba. W Izbie niższéj przeciwnie dali wprawdzie Sir R. Peel i Lord John Russell wyjaśnienia układów w ostatnich dniach, ale tylko pod względem punktu, dotyczącego się roszczeń pierwszego z nich, które już w gazetach były umieszczone. Sir R. Peel obstawał przy tém, że każdemu Ministeryum służy prawo mianowania orszaku dworskiego, zapewniał jednak, że tylko oddalenie od dworu kilku dam honorowych z przyczyny ich politycznych zdań za potrzebne poczytywał; całkowitéj zaś zmiany orszaku Królowéj nie żądał i tego z słów jego wnosić nie można było. Lord John Russell zaś oświadczył, że Ministrowie przekonali się o zupełnéj słuszności żądania N. Królowéj, aby sama wyłącznie damy swoje wybierała, i że opór N. Pani przeciw wnioskowi Sir R. Peela popierali, odpowiedzialność za to przyjęli i na żądanie N. Pani przy sterze rządu pozostali. O dalszych zamiarach Ministrów Lord John Russell ani słówka nie wspomniał i tylko dodał, że w środę wniesie o odroczenie Izby aż do d. 27. Maja.

B e l g i a.

Kommissya przeznaczona do roztrząśnienia projektu do prawa zezwalającego na dodatkowy kredyt 300,000 fr. dla Ministeryum spraw wewnętrznych, wskazała następujące cele tych wydatków: Ponieważ po zawarciu ostatecznego traktatu między Hollandyą i Belgią pozostałe wiele interesów obudwu tych państw dotyczących do uporządkowania, z chwilą więc wymienienia ratyfikacyi muszą być mianowane szczegółowe kommissye: Likwidacyjna i Archiwijna, Kommissya do oznaczenia granic, Kommissya do spławów rzek we Flandryi i oddzielna do Skaldy, oraz Kommissya wojskowa. Rozległość prac mających się powierzyć tym kommissyom, oprócz że wymaga długiego czasu, potrzebuje jeszcze przydania w pomoc pewnéj liczby niższych urzędników. Podwyższonego kredytu wymagają także nieodzownie nowe missye dyplomatyczne, choć-

by tylko dla widoków handlowych. I tak, stosunki z Hollandyą i z Niemcami, wskazują potrzebę pełnomocnych ministrów w Hadze i Frankfurcie. W Hamburgu koniecznym jest sprawujący interesa. Bawarya nie może być także zapomnianą. Ajent dyplomatyczny niezbędnym jest w Dreznie, a trudno będzie utrzymać związek z państwami północnemi bez Posła pełnomocnego. Kommissya jednak ma nadzieję, że wszystkie te wydatki staną się źródłem nowych i znakomitych dla kraju korzyści.

N i e m c y.

Z Auszburga, dnia 14. Maja.

Stósownie do nadeszłych tu z Krakowa wiadomości, dotychczasowy Prezes Senatu Wolnego miasta Krakowa w skutek wyroku 3ch opiekuńczych dworów z urzędu złożony został. Nie wiadomo jeszcze, kto będzie jego następcą.

A u s t r y a.

Z Wiednia, dn. 10. Maja.

Naj. Cesarzowa i Królowa Jejmość raczyła Hrabinę Adelaidę Lanckorońską, z domu Hrabiankę Stadion, mianować Swoją damą pałacową.

J. C. K. Mość, by zapewnić sobie środki ostatecznego umorzenia pożyczki z lat 1820 i 1821, upoważnił Administracyą skarbu zaciągnąć pożyczkę 30,000,000 zł. reń. monetą konwencyjną, których spłata, według planu wylosowania, nastąpić ma w przeciągu lat 40. — Domy bankierskie Arnstein i Eskeles, Geymüller i współka, M. A. Rothschild i synowie, oraz Szymon G. Sina, podjęli się dostarczenia téj pożyczki.

W bieżącym miesiącu spodziewają się przybycia do Wiednia wielu znakomitych osób, jako to: Landgrafa Hessen-homburskiego Filipa, Arcyxięcia Rajnera, Xięcia Modeny z familią, oraz Xiężny Parmeńskiéj Maryi Ludwiki.

Kuryer rossyjski wyjechał z Wiednia do Petersburga. Wyprawiono również kuryerów austryackich do Bruxelli i Londynu, zdaje się, że odnowienie stosunków dyplomatycznych z Belgią jest tego powodem.

Piszą z Temeswaru (w Węgrzech), że tamtejsze okolice tak są zapełnione rozbójnikami, iż bez straży niepodobna jest podróżować. — Dwory wiejskie musiano ufortyfikować tak, jak gdyby miały wytrzymać oblężenie. Władze daremnie usiłują poskromnić złoczyńców. — Są-to po największéj części Czarnogórcy i Bośniacy.

W ł o c h y.

Z Rzymu, dnia 7. Maja.

Onegdaj odwiedził N. Król Bawarski Papieża w Watykanie.

Konsystorze i peroracye pod względem kanonizacyi Alfonza Liguorego i innych pobożnych już się rozpoczęły. Papież wszędzie sam obecny, jednakże w miejsce jego przemawia Monsignor Gasperini, Sekretarz brewów ad Principes.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Powietrze w ciągu miesiąca Kwietnia kilka dni wyjąwszy było czyste i suche. Przymrózki w nocy i prawie ciągle panujące mroźne wiatry wschodnie tamowały jednak rozwijanie się wegetacyi. — Stan zdrowia między ludźmi był zadowalniający; reumatyzmy tylko i zapalenia oczu tu i ówdzie grassowały. W kilku okolicach departamentu wścieklizna między psami się wydarzała a tak w skutek ukąszenia przez psa wściekłego stróż w twierdzy tutejszéj Knorra po 9 dniowych cierpieniach na wodowstręt umarł. — Nie dawno temu dwa chłopaki, jeden 7 a drugi 12 lat mający, wyszły z Leszna na pole, aby tam w piłkę grać. Podczas gry piłka blisko wiatraka na ziemię spadła a gdy młodszy ją podnieść chciał, śmiga wiatraka tak go w głowę ugodziła, że mimo rychle udzieloną pomoc lekarską za kilka godzin skonał. — Samobójstwem 4 osoby życie zakończyły; 10 osób utonęło a 3 znaleziono umarłe na drodze. — Znowu dziecko jedno, zostawione przez rodziców sam na sam w izbie, w płomieniach kominka się spaliło; drugie zginęło podczas pożaru. Przy spuszczaniu drzewa człowiek jeden zabity został, drugiego przygniotła belka przy rozbieraniu dómostwa a kobietę jednę gruzy walącego się muru zabiły. — W Kwietniu kilka się wydarzyło pożarów, które ogółem 5 zagród, 22 domów mieszkalnych, 16 stodół, 17 stajen, 1 gorzelnią i jeden wiatrak w perzynę obróciły. — Prace rolnika z powodu późno dopiero nastałéj wiosennéj pogody znacznéj doznały przewłoki. O stanie oziminy wiadomości bardzo sprzeczne. W niektórych miejscach dużo przez mrozy ucierpiała, w innych znowu najpiękniejsze rokuje nadzieje. — Ulepszenie dróg kommunikacyjnych ciągle przedmiotem troskliwych rządu starań. Budowy dróg, gdzie kolwiek tylko pora roku pozwalała, już się rozpoczęły. — Dnia 19. Kwietna o 6. godz. rozbójnik Gottlieb Jähn, 28 lat mający, w Wscho

wie ścięty został. — W domu kary w Rawiczu w r. 1838 było w ogólności w detencyi 870 zbrodniarzy, a liczba w przecięciu wynosiła codzień 499. Dostawiono w tym roku 387, puszczono 344; 526 pozostało się z kończącym się miesiącem Grudn. w detencyi. Zarobek roboczy więźniów wynosił w gotowiźnie 11,293 tal., a dla istytutu 1512 tal., w ogóle więc 12,805 tal., tak, że każdy z pracujących po 29 tal. 19 sgr. $3\frac{1}{4}$ fen. zarobił. Koszta utrzymania i administracyjne wynosiły 24,137 tal., za każdą głowę 48 tal. 11 sgr. 2 fen.; trzeba więc było dostarczyć z innych funduszów 11,332 tal. Z pomiędzy 387 dostawionych złoczyńców 188 pobierało dawniéj nauki szkolne, nie pobierało żadnéj 199.

Mignon: — (*Dalszy ciąg.*) — Do tych dwóch anegdotek, które tak żywo przeciw pieskom mówiły, pan Delbois, wujaszek pani de Varny, celem zakończenia całéj rozprawy, dodał jeszcze uwagi następujące: »Zdaje się mi,« rzekł, »że ta moda nawet się do zepsucia obyczajów przyczynić może. Wiadómo wćpaństwu, że ja jestem uważnym dostrzegaczem. Cóż sobie pomyślicie, gdy powiem, żem widział pewne damy, które z najskromniejszą miną z swemi *epagneuls* dość nieprzyzwoite manewry wyprawiały. Albowiem sznurek, na którym piesek jest uwiązany, służy bardzo często do tego zamiaru, aby młodego panicza, który z próżniactwa tylko bruk zbija, niby od niechcenia wstrzymać i tym sposobem w sidło go złowić. Środek ten jest bardzo dobry, a sposób użycia go nie trudny. Gdy bowiem przechodzący jest człekiem pospolitym i nie bardzo dobrze ubranym, piesek koło niego bez uwagi przebieży; lecz jeżeli się nawinie strojniś albo jaki przystojny wietrznik młody, natenczas roztropny piesek, powolny nieznacznemu poszarpnięciu ręką swéj przewodniczki, tak długo krąży w około niego, aż dopokąd go nie spląta. Ztąd wynikają z jednéj strony uniewinnienia, a z drugiéj grzeczności; wszyna się rozmowa, a w niektórych przypadkach więcéj też nie potrzeba. Otóżto niamal jest cały sposób takowego łowienia. Zdaje się mi, iż dostatecznie okazałem, w jakim celu używają modne damy tych piesków, aby szanowne panie przezto samo powstawały przeciw modzie, która do takich zabiegów powód daje« — »I owszém, kochany wujaszku,« odrzekła pani de Verny, »jakkolwiek mocno cenię i podziwiam dostrzegający talent jego, muszę jednak wyznać otwarcie, że zdanie to zdaje się być zupełnie bezzasadném. Miły Boże! cóżby się z nami stało, gdybyśmy sobie odmówiły tego wszystkiego, czego na złe używają inne kobiéty? Wtedy niewolnoby nam było ani być pięknémi, ani dowcipnémi, wtedy tak ubiorów, jak i innych zabaw zrzećby się nam przyszło. Bo chciéj mi téż przez grzeczność swoję powiedzieć, nacóżby się wtedy cnota przydała, gdyby nas nie uwolniła od tego zarzutu: »A cóż świat na to powié?« Ja byłam przez trzy lata nienaganną żoną pochmurnego i starego małżonka, a już przeszło dwa lata jestem wdową i nie popadłam w najmniejsze podejrzenie; przeto sądzę, że już sobie pieska odmówić nie powinnam?« »Bynajmniéj,« odrzekła margrabina, »ja wcale nie myślę popierać zdania pana Delbois, ale proszę zwrócić swoję uwagę na moję przygodę i nieszczęście, jakie takowy piesek zrządzić może.« »Co do mnie, ja się tego nie lękam, sama podrę wszystkie listy, które w zarękawek mi wsuną,« odrzekła z uśmiéchem pani de Varny. »A gdybym ja nieszczęsnym sposobem usiadł na Mignona?« ozwał się pan de Versac. — »Ha! wtedy i jabym nie prędko w smutku się utuliła, jednakże przezto nie wydziedziczyłabym wćpana.« — »Jak mi honor mój miły,« rzekł pan Delbois, »nie pojmuję, że ty, siostrzenica moja, kobieta z takim rozumem i ukształceniem, bronisz takiéj mody, i tak mocno za pieskami obstajesz.« — »Ach, kochany wujaszku, to jedynie ztąd pochodzi, że Mignon sobie równego nie ma, i że mało jest ludzi, którzyby tak jak on, dowcipnymi i przyjemnymi byli, i — którzyby mnie tak ważne wyświadczyli przysługi.« — »Ważne przysługi? a jakieżto, jeżeli zapytać wolno?« — (*D. c. n.*)

OBWIESZCZENIE.

Za rok 1839. postanowiliśmy początek feryów sądowych na dzień 14. Lipca, a koniec tychże na dzień 24. Sierpnia r. b.

W czasie tych feryów tylko te sprawy obrabianemi będą, które podług natury swéj żadnéj zwłoki niecierpią, i prawem, jako wymagające pospiechu oznaczone są, jako to: sprawy wexlowe, exekucyjne, mandatowe, alimentacyjne, aresztowe, administracyjne, sekwestracyjne, exmissyjne, kryminalne i czynności dobréj woli.

Na przedmioty zatem tego rodzaju podania i prośby, do Sądów zanosić się mające, ograniczać należy; inne albowiem w czasie feryów tylko wtenczas załatwionemi będą, gdy przez osobne podanie, jako sprawy feryalne oznaczonemi zostaną, i gdy zachodzące w przewłóce niebezpieczeństwo należycie wykazanem zostanie.

Poznań, dnia 11. Maja 1839.

Królew. Główny Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością na dniu 21go Czerwca 1833 w Skąpem zmarłéj Maryanny z Bienkowskich Stanowskiéj, późniéj zamężnéj Nitkowskiéj, podług dekretu z dnia 27. Października 1838 otworzono process spadkowo-likwidacyjny. Termin do podania wszystkich pretensyi wyznaczony, przypada na

dzień 25. Czerwca r. b.

o godzinie 10. przed południem w izbie stron tutejszego Sądu przed Ur. Fischer Referendaryuszem, na który zapozywamy z pomieszkań swych niewiadomych kredytorów a mianowicie Zbyszewskich sukcessorów, Ur. Koszutskiego, dzierzawcy i Ur. Hipolita Zbyszewskiego.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa jakieby miał uznany, i z pretensyą swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Poznań, dnia 24. Lutego 1839.

Król. Pruski Główny Sąd Ziemiański. Wydziału I.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością na dniu 25. Marca 1836. roku w Zakrzewie powiecie Gnieźnieńskim zmarłéj Józefy z domu Hrabiny Bnińskiéj, owdowiałéj Węsierskiéj, otworzono dziś na wniosek legitymowanych sukcessorów proces spadkowo-likwidacyjny i do likwidowania wszystkich pretensyi do massy pozostałości wyznaczyliśmy termin na

dzień 28. Czerwca r. b.

zrana o godzinie 9téj przed Ur. Assessorem Hoffmann.

Wszyscy wierzyciele realni zapozywają się do tegoż terminu pod tém zagrożeniem, iż niestawający za utracającego prawo pierwszeństwa jakieby miał uznany i z pretensyą swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Wierzycielom tym, którzy w odległości mieszkają, lub téż przez inne stósunki osobiście stawić się nie mogą, przedstawiają się z Kommissarzy sprawiedliwości Ur. Reykowski, Sobeski i Buschich jako mandataryuszowie, aby z tych do likwidowania pretensyi im potrzebną informacyą i plenipotencyą udzielić byli w stanie.

Gniezno, dnia 25. Lutego 1839.

Królewski Sąd Ziemsko-miejski.

Podaje się niniejszém do publicznéj wiadomości, że JW. Amalia Teresa Eleonora Hrabianka Grudzińska w Osieku w powiecie Krobskim i Wielmożny Emil Szołdrski z Niemieckiego Popowa w powiecie Kościańskim, kontraktem przedślubnym z dnia 20. Listopada 1838. r. wspólność majątku i dorobku wyłączyli.

W Rawiczu, dnia 1. Maja 1839.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE.

Tutejszy wiosenny jarmark na wełnę odbywać się będzie w dniach od 7. do 9. Czerwca r. b.

Do przyspieszenia interessów, tudzież dla wygody publiczności wszelkie środki zostaną użyte. Prócz wagowego za wkładanie i składanie wełny przy wadze nic więcéj nie będzie opłacane. Assygnacye na miejsca ligarami wyłożone w staréj wadze za opłatą taryfną, łaty zaś do wystawiania namiotów darmo dostarczone zostaną.

Furmani chcący transporty wełny przyjmować a dostatecznéj znajomości nie mający, do Inspektora miejskiego Wodde zgłosić się mogą; ten zaś wysokość ceny frachtowéj i ilość ładunku jaki przejąć pragną oznaczy.

Poznań, dnia 11. Maja 1839.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

W wsi Brzeziu, do Kameralyi miasta Gostynia należącéj, w powiecie Krobskim pod Gostyniem położonéj, znajdują się z wolnéj ręki do sprzedania do chowania zupełnie zdatne owce w następujących gatunkach:

1) maciór sztuk 500 w połowie już odryńtowanych,
2) skopów sztuk 250,
3) baranów sztuk 6,
4) jagniąt tegorocznich 150.

Owce te są zupełnie zdrowe, młode i bez braku; już ostrzyżone; z których, wedle być mogących przedłożonych kontraktów, cetnar wełny po 85 tal. sprzedawanym bywa.

Chęć kupienia mający mogą w każdym dniu w powyżéj wymienionym Dominium zgłosić się, a sprzedaż cząstkowa lub w ogóle nastąpić może, na dniu zaś 3. Lipca r. b. o godzinie 10téj przed południem sprzedaż tychże przez licytacyą nastąpi.

Brzezie, dnia 14. Maja 1839.

Dzierzbicki.
